



Raport z rynku walutowego

czwartek, 12 kwietnia 2012

dr Jarosław Klepacki,
Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

W połowie tygodnia warszawski parkiet ponownie zazielenił się i przy obrotach rzędu 660 milionów złotych indeks szerokiego rynku (WIG) zyskał na koniec dnia 0,86%. Jeszcze lepiej wypadł WIG20, który wzrósł w środę o 1,15%, a za aktywność indeksu odpowiedzialne były przede wszystkim banki. Co ciekawe czwartkowy handel skupił się również wokół sektora bankowego, gdyż Rabobank wezwał do sprzedaży akcji banku BGŻ po cenie 72,5 złotego. Tym samym cena BGŻ dzisiaj rano osiągnęła rejon ceny wezwania, drożając względem wczorajszego zamknięcia o prawie 52%. Złoty zaś zaczął dzisiaj korygować wtorkową falę wyprzedzący, choć w ograniczonym stopniu. Nadal nie ma istotnych publikacji makroekonomicznych z polskiej gospodarki (NBP poda bilans płatniczy za luty) i dopiero jutro można się spodziewać istotniejszych doniesień na ten temat (inflacja CPI za marzec). Dlatego cały czas katalizatorem zmian pozostaje rynek światowy i płynące stamtąd sygnały.

Wczorajsze zignorowanie przez rynek bardzo dobrych warunków technicznych do kontynuacji deprecjacji polskiej waluty zakończyło się wycofaniem kursu. Na rynku pary EUR/PLN notowania osunęły się w okolice linii wsparcia: 4,1750 – 4,1700 wyznaczonej poprzez dolne ograniczenie kanału wzrostowego fali widocznej od 05.04.2012. Biorąc pod uwagę poranny obraz tej pary przyjąć można, że to właśnie to miejsce charakterystyczne stać się może wyznacznikiem dzisiejszego minimum. Miejsce do dalszej aprecjacji z punktu widzenia obrazu technicznego jest bowiem wyraźnie ograniczone. Realne zatem jest, że najbliższe godziny przyniosą jeszcze jedną próbę osłabienia złotego z atakiem na linię szczytów (4,2000 – 4,2100) włącznie. W przypadku pary USD/PLN przyjąć można analogiczny scenariusz: po porannej najprawdopodobniej udanej obronie strefy wsparcia dojdzie do wzrostów z zasięgiem na 3,2100 – 3,2300. Zanegowaniem takiego scenariusza byłby spadek kursu poniżej silnie już wyrysowanego wsparcia (wykres H1) w rejonie 3,1650.



Rynek światowy

Podczas wczorajszej sesji doszło do poprawy nastrojów i zarówno indeksy giełd europejskich jak i amerykańskich zakończyły dzień powyżej wtorkowych zamknięć. Tym samym niemiecki DAX zyskał prawie 1%, a S&P500 ponad 0,7%. Zielony kolor dominował również dzisiaj w Azji i choć koreański KOSPI stracił na wartości na koniec sesji, większość indeksów rośnie. Początek handlu w Europie zaczął się od wzrostów, ale euro powoli zaczyna tracić względem waluty amerykańskiej. Pogorszenie nastrojów nadal można wiązać z niepokojem odnośnie Hiszpanii, choć warto podkreślić, że niepewność niesie ze sobą także dymisja premiera Grecji Lukasa Papademososa i przedterminowe wybory wyznaczone na 6 maja. Czy zatem Europa znów będzie języczkiem uwagi światowych inwestorów? Dzisiaj warto przede wszystkim zwrócić uwagę na produkcję przemysłową krajów strefy euro w lutym, a także popołudniowe publikacje z USA: handel zagraniczny, inflację PPI i cotygodniowy raport o zasiłkach dla bezrobotnych.

Wczorajszy bardzo spokojny handel na rynku tej pary utrzymał wyrysowane już w poniedziałek i we wtorek miejsca brzegowe: rejon 1,3160 jako lokalny opór i okolice 1,3030 jako wsparcie. Taki układ sił z perspektywy porannego obrazu technicznego (wykresy H4 oraz H1) coraz wyraźniej sugeruje możliwość pojawienia się kolejnej silnej fali aprecjacji dolara względem euro. Analizując sytuację w perspektywie najbliższych godzin realnie wydaje się przyjęcie założenia ataku najpierw na okolice figury 1,3100, a docelowo na kluczowe obecnie wsparcie – rejon 1,3030 – 1,3000. Ewentualne kolejne zatrzymanie spadków notowań powyżej 1,3000 dać może impuls do próby wyjścia górą. Przebieg dzisiejszej sesji stanowić więc może istotny wyznacznik do dookreślenia kierunku na najbliższe dni.